Wychodzi raz w tygodniu. *Porto opłacone ryczałtem*

ROK XVIII. Kraków, dnia 9 maja 1935. Nr. 17.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

„Run“ na towary galanteryjne w Łodzi.

Dwa tygodnie wielkiego ożywienia po paromiesięcznej stagnacji.

Łódzki rynek galanteryjny nie miał dotychczas sezonu. Pierwsze miesiące roku a nawet okres przedwiosenny, odznaczający się w latach ubiegłych dość dużem ożywieniem, w r. bież. cechowała **niemal zupełna stagnacja.** Utargi zarówno kupiectwa hurtowego jak i detalicznego były minimalne. Dopiero **ostatnie dwa tygodnie przyniosły gwałtowny wzrost obrotów,** który w okresie bezpośrednio przedświątecznym nabrał charakteru **„runu“ na towary galanteryjne.** Zjazd kupiectwa prowincjonalnego i popyt były tak duże, że **niektórych artykułów zabrakło nietylko u hurtowników, lecz również i u producentów.** Dotyczyło to zwłaszcza modnych rękawiczek z mankietami i tańszych gatunków pończoch jedwabnych. (Zbyt gatunków droższych raczej się zmniejsza).

Spóźniony początek sezonu i wzrost popytu dopiero w ostatniej chwili są charakterystyczne dla obecnej sytuacji kupiectwa, zwłaszcza prowincjonalnego. Dosadnie wskazuje to na **ciasnotę gotówkową, uniemożliwiającą kupcom normalne i stałe zaopatrywanie składów w nowe asortymenty towarów.**

Ożywienie, jakie zapanowało w ostatnich dwu tygodniach w branży galanteryjnej nie wyrównało jeszcze uszczerbku wskutek poprzedniego zastoju. — Ogólny zatem **bilans sezonu uzależniony jest od dalszego kształtowania się sytuacji.** Przewidują wszakże, iż rozpoczęte tak dobrze, choć późno ożywienie, potrwa, oczywiście, z mniejszem nasileniem, **do lipca,** o to pozwoliłoby ocenić bilans sezonu w tej branży, jako dość dobry.

Wypłacalność rynku galanteryjnego jest zupełnie zadawalająca. Upadłości tak w przemyśle, jak i handlu w tym dziale od dłuższego czasu zupełnie nie notowano, co niewątpliwie jest w dużej mierze rezultatem **bardzo ostrożnej polityki sprzedażnej.** — Kupiectwo drobne musi zakupywać artykuły galanteryjne wyłącznie za gotówkę, odbiorcy więksi i pewni otrzymują je na rachunek otwarty, tak, iż weksle mają tu niewielkie tylko zastosowanie.

Ceny artykułów galanteryjnych są w r. bież. przeciętnie **o 20 proc. niższe.**

Na fałszywym torze.

W Nr. 15 „Rynku Metalowego i Maszynowego“, organu kupców tej branży, zamieszczona została notatka p. t. „Nowe kartele na widowni“, w której m. in. czytamy:

> „Ostatnio zanotowaliśmy znowu powołanie dwu nowych karteli, a mianowicie Syndykatu fabryk gwoździ i drutu oraz Syndykatu opakowań blaszanych. W obu wypadkach ceny zostaną znacznie podwyższone; przy gwoździach podwyżka ma wynosić około 15 proc. W skład kartelu opakowań blaszanych, mają wejść wszystkie fabryki na terenie Polski, zajmujące się wyrobem tego artykułu. Do kartelu gwoździ i drutu weszło 15 fabryk z Zjednoczonemi Hutami: Królewską i Laurą na czele. Umowę syndykatową podpisano na 5 lat“.

W związku z tem pisze półoficjalna „Gazeta Polska“:

Jak słychać, kartelizacja wspomnianych gałęzi przemysłu została przeprowadzona w celu wzmożenia eksportu artykułów tej produkcji. Skoro jednak nie ograniczyła się ona tylko do — być może — celowych z punktu widzenia eksportu powiązań organizacyjnych, lecz — jak się okazuje — doprowadziła do podwyżki cen na rynku krajowym, to tego rodzaju posunięć nie można uważać za trafne i szczęśliwe.

Że zabiegi o wzmożenie eksportu są w obecnym czasie szczególnie konieczne, udowadniać nie trzeba. Wskazuje na to chociażby spadek salda dodatniego bilansu naszego handlowego zagranicznego, jaki nastąpił w ostatnich miesiącach. Lecz cóż ten spadek oznacza? Oznacza m. in. i to, że konkurencyjność naszych towarów zmalała. Zmalała, oczywiście, naskutek tego, że procesy dostosowawcze, deflacyjne — w najszerszym słowa tego znaczeniu — nie nastąpiły w takim stopniu, jak należało. Stąd zaś wypływa wniosek, że powinniśmy zabiegać nie o podwyżkę, lecz o zniżkę cen na rynku krajowym.

Cóż z tego, że wzmoże się — dajmy na to — eksport opakowań blaszanych, jeżeli zmaleje eksport — znacznie pod każdym względem cenniejszy — przetworów mięsnych wskutek drogich opakowań. Cóż z tego, że wywieziemy więcej gwoździ i drutu, jeżeli wysokie ceny gwoździ i drutu pogorszą widoki konkurencyjności dla innych przemysłów, a m. in. wywołają także podrożenie procesów inwestycyjnych.

Popieranie eksportu zapomocą renty kartelowej jest torem łatwym, bo idącym po linji najmniejszego oporu. Jest to jednak tor fałszywy gospodarczo i należy zeń corychlej zawrócić.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ.

Rok XVIII. Kraków, dnia 9 maja 1935 Nr. 17.

Cena abonamentu:
Abonament kwartalny 4 zł
„ półroczny 8 zł
„ roczny 16 zł
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Redakcja i administr. Kraków, Grodzka 43. Telefon Nr. 132-67
Konto P. K. O. Nr. 400.342.

Ogłoszenia:
Wiersz milim. 1 szp. na okładce 40 groszy
Wiersz milim. 1 szp. na I str. okładki 60 groszy
Wiersz milim. 1 szp. w tekście 60 groszy
Cała strona okładki Zł 200 Pół strony okładki Zł 100
Ćwierć strony Zł 50 Ósma strony Zł 25
Cała strona w tekście Zł 450, Pół strony Zł 230
Ćwierć strony Zł 120 Jedna ósma strony Zł 60

Echa tygodnia.

Na międzynarodowych konferencjach bloku złotego nie spotykaliśmy nigdy Gdańska, jako uczestnika tego bloku. Małe państewko, Luksemburg, który jest połączony z Belgją unją celną i jest z Belgją jaknajściślej związany gospodarczo, brał udział w tych konferencjach, natomiast Wolne Miasto Gdańsk, mimo, że posiadało stosunkowo nieskrępowany obrót dewizowy i dość wysokie pokrycie emisji banknotów, oraz połączone jest unją celną z Polską — nie przyznawało się do łączności z blokiem złotym. Oczywiście, że z samego tylko faktu absencji Gdańska od bloku złotego nie można jeszcze wyciągnąć wniosków co do tego, czy Gdańsk miał zamiar już dawniej obniżyć parytet guldena. Niemniej jednak ta absencja Gdańska od bloku złotego zwraca uwagę ekonomistów.

W chwili, kiedy Senat gdański powziął uchwałę

o dewaluacji guldena gdańskiego o 42.37% pozycja techniczna guldena gdańskiego była stosunkowo mocna. Pokrycie guldena wynosiło wówczas około 50%, zaś ruch dewiz i złota w banku emisyjnym nie zaznaczał się aż tak wielkim odpływem, aby zachwiał całością guldena. Bank Gdański mógł zatem, gdyby mu na tem zależało, obronić parytet guldena. To też uzasadniony jest pogląd, że gulden gdański padł ofiarą nietyle spekulacji, jak to usiłują wmówić przedstawiciele Senatu gdańskiego, ile planów gospodarczych tego Senatu. Dewaluacja guldena gdańskiego była aktem dobrowolnym. Czynnikom gdańskim przyświecał tu wzór Czechosłowacji, która okrągło rok temu dokonała obniżenia parytetu korony czeskiej, pragnąc w ten sposób przeprowadzić wewnętrzne oddłużenie, zniżkę cen i płac i poprzeć zamierający eksport. Wprawdzie ten eksperyment nie wyszedł Czechosłowacji na zdrowie, jak to wskazują głosy eksporterów czechosłowackich, podkreślających bardzo słaby wpływ dewaluacji korony czeskiej na eksport, ale Senat gdański ufa mimo to, że przez głębsze cięcie, dokonane na swej walucie zdoła ożywić gospodarkę Wolnego Miasta.

Akt dewaluacji guldena gdańskiego posiada podwójne znaczenie dla naszego kraju. Z jednej strony bowiem krok Gdańska oznacza włączenie waluty gdańskiej do polskiego systemu walutowego, ponieważ gulden został całkowicie zrównany z złotym polskim. Stanowi to oczywisty dowód ścisłej łączności interesów gospodarczych W. M. Gdańska z interesami Rzeczypospolitej, łączności zaprzeczanej od samego początku rozmaitemi akcjami politycznemi ze strony W. M. Gdańska. Przez dewaluację swej waluty Gdańsk zbliżył się gospodarczo do Rzeczypospolitej. Obszar walutowy Polski powiększył się o Wolne Miasto. Nie formalnie, bo waluta gdańska nazywa się nadal guldenem, ale faktycznie, i to ma bardzo wielkie znaczenie polityczno-gospodarcze.

Tak jak z punktu widzenia interesów mocarstwowych Polski krok Gdańska zasługuje na powitanie, tak z punktu widzenia bieżących interesów gospodarczych naszego kraju należy dewaluację guldena ocenić ujemnie. Dewaluacja guldena oznacza bowiem potanienie towarów gdańskich, które znajdą obecnie łatwiejsze możliwości zbytu. (Nie mówimy tu naturalnie o zbycie wśród kupiectwa żydowskiego, które obłożyło wyroby z hitlerowskiego Gdańska solidarnym bojkotem). Jednym z najważniejszych motywów dewaluacji guldena była właśnie chęć poparcia eksportu. Zważywszy, że największemi rynkami zbytu towarów gdańskich są: Polska i Niemcy, zaś ostatnio eksport gdański do Niemiec stracił na sile z powodu zamrożenia należności eksporterów gdańskich, a zatem eksporterzy gdańscy zwrócili się z tem większem zainteresowaniem ku rynkowi polskiemu — należy oczekiwać, że nasze czynniki rządowe zareagują odpowiednio na ten dumping walutowy Gdańska i nie dopuszczą do zalewu Polski towarami gdańskiemi, niepożądanemi tak ze względów gospodarczych, jak i politycznych.

Poza chęcią zwiększenia szans eksportowych przyświecała Senatowi gdańskiemu również chęć wzmożenia siły konkurencyjnej portu gdańskiego w stosunku do portu w Gdyni. W ostatnich czasach port nasz w Gdyni pozostawił dość daleko poza sobą Gdańsk w tabeli przeładunków portowych. Port gdyński wypierał coraz konsekwentniej port gdański z jego roli głównego portu Rzeczypospolitej. Port w Gdyni jest nietylko nowocześniej urządzony, ale i operuje tańszą jednostką walutową, aniżeli port gdański, a w związku z tem koszty przeładunkowe i manipulacyjne były znacznie wyższe w porcie gdańskim, aniżeli w Gdyni. Dewaluacja guldena gdańskiego ma właśnie na celu wyrównanie tych szans konkurencyjnych Gdańska w stosunku do Gdyni.

Z prasy codziennej wiadomo już, że bezpośrednio po ogłoszeniu aktu dewaluacyjnego zamianowany został w Gdańsku komisarz dla walki z spekulacją cennikową. Walka z spekulacją cennikową jest następstwem każdej dewaluacji w kraju, który nie życzy sobie podwyżki cen towarów, a zatem w kraju, który dewaluację traktuje nie jako zabieg inflacyjny, lecz deflacyjny. Gdyby bowiem ceny towarów w Gdańsku podskoczyły odpowiednio do spadku kursu guldena gdańskiego, to cały wysiłek dewaluacyjny poszedłby na marne. Gdańsk pozostałby bowiem dalej krajem o wysokich cenach towarów i o wysokich kosztach utrzymania, a zatem w dalszym ciągu nie mógłby konkurować z tańszemi krajami eksporterskiemi. Dlatego też należy z zainteresowaniem oczekiwać wyników walki z spekulacją cennikową w Gdańsku.

W ślad za dewaluacją guldena gdańskiego poszedł akt obalenia klauzuli złotej. Oznacza to, że wszystkie umowy, podlegające sądom gdańskim, a zawarte

w guldenach w złocie, t. j. w walucie gdańskiej z zastrzeżeniem wypłaty równowartości w złocie, na wypadek dewaluacji guldena, albo zawarte w guldenach z pewną stałą relacją do innych walut — zostaną uwolnione od tych zastrzeżeń, czyli, że wolno będzie honorować te umowy w guldenach obiegowych bez względu na ich kurs w stosunku do złota lub do innych walut. Dotyczy to transakcyj obrotu dziennego, pożyczek oraz długów hipotecznych. Zwracamy jednak z całym naciskiem uwagę, że obalenie klauzuli złota nie dotyczy umów, zawartych w walucie obcej, t. j. nie w guldenach gdańskich. Bardzo wielu kupców polskich, dostarczających towary do Gdańska, wystawiało bowiem w ostatnich czasach faktury w walucie polskiej, a nie w guldenach. Otóż faktury te będą musiały być honorowane dalej w złotych, a więc tutaj dewaluacja guldena nie wywrze żadnego wpływu. Bezpośrednio po dewaluacji guldena szereg kupców polskich, dostarczających towary do Gdańska, otrzymał od swych odbiorców listy, względnie okólniki, zawiadamiające, że w związku z dewaluacją guldena i obaleniem klauzuli złota odbiorcy ci nie będą honorowali faktur, wystawionych w złotych, lecz przeliczą je według obecnej relacji guldena do złotego. Tego rodzaju manipulacje są niedopuszczalne, albowiem faktura, wystawiona w walucie polskiej musi być w tej walucie pokryta, chyba, że faktura byłaby wystawiona w guldenach z określeniem relacji guldena do złotego: 172 złotych do 100 guldenów.

Nie potrzebujemy chyba podkreślać, że dewaluacja guldena gdańskiego nie wpłynie nadal w najmniejszym nawet stopniu na kierunek polskiej polityki walutowej. Walucie naszej nie zagroziły wstrząsy funta szterlinga, dolara, korony czeskiej, a wreszcie i franka belgijskiego, nie zdołały jej zagrozić krachy banków w Europie środkowej, to tembardziej nie zagrozi jej dewaluacja waluty tak mało związanej z naszem życiem gospodarczem i finansowem. Mimo bliskiego sąsiedztwa Gdańska z Polską był gulden gdański w Polsce walutą niemal egzotyczną.

Rząd nasz wielokrotnie już zapewniał o swej niezmiennej woli trwania przy obecnym parytecie złota. Jest to droga wprawdzie trudna, ale niemniej wdzięczna i znajdująca całkowite zrozumienie i poparcie całego społeczeństwa bez różnicy przekonań politycznych czy społecznych.

Wątpliwości w rozp. o ulgach w spłacie zaległości podatkowych.

Rozporządzenie min. skarbu z dnia 15-go kwietnia o spłacie zaległości podatkowych, pomimo okólników interpretacyjnych, **nasuwa nadal jeszcze szereg wątpliwości,** wymagających wyjaśnienia względnie rozstrzygnięcia. Ponadto pewne kwestje, związane z likwidacją zaległości **ujęte w nim zostały w sposób niezawsze pokrywający się z postulatami sfer gospodarczych,** zwłaszcza, że wydane następnie okólniki w niektórych wypadkach szły po linji zwężania zasięgu przyznanych ulg.

Z tych względów stało się konieczne **sprecyzowanie poglądów sfer gospodarczych** zarówno na zagadnienie stosowania ulg, jak i interpretację poszczególnych postanowień w związku z wątpliwościami, jakie wysunęła dotychczasowa praktyka. Potrzebie tej stało się zadość na konferencji, która odbyła się onegdaj na terenie Izby Przemysłowo-Handl. w Łodzi przy udziale

przedstawicieli wszystkich łódzkich organizacyj gospodarczych. Obszerna dyskusja, jaka potoczyła się po zasadniczym referacie wicedyr. Sanda istotnie **doprowadziła do szczegółowego ujęcia kwestyj, wymagających jeszcze rozwiązania.**

Z pośród poruszanych na konferencji zagadnień do najważniejszych, którym też najwięcej poświęcono uwag, należy **sprawa ulg dla osób prawnych, sprawa zaległości z tytułu dodatkowych wymiarów oraz kwestja stosowania ulg wobec płatników, którym w latach 1933/34 i 1934/35 nie przypisano nowych podatków.**

Jak wiadomo, wszystkie te kwestje, bądź samo rozporządzenie, bądź wydane w następstwie okólniki **rozstrzygają negatywnie.**

Osoby prawne mogą korzystać z ulg w spłacie zaległości podatkowych **jedynie w wyjątkowych wypadkach w drodze indywidualnych podań** wnoszonych do min. skarbu. Konferencja onegdajsza stanęła na stanowisku, iż wyłączenie spółek z pod działania rozporządzenia o zaległościach **nie jest gospodarczo uzasadnione,** należy zatem poczynić wszelkie kroki, zmierzające do **przyznania i tej kategorji płatników generalnych ulg** na równi z płatnikami objętymi rozporządzeniem.

Niemniej ważną kwestją jest sprawa zastosowania rozporządzenia wobec dodatkowych wymiarów podatkowych. W obecnym stanie rzeczy wymiary dodatkowe nawet za lata 1927—1932, **nie są objęte ulgami, jeśli dokonane zostały po dniu 1 kwietnia 1933 roku, względnie jeśli po tej dacie doręczony został nakaz płatniczy.** I w tym wypadku przedstawiciele sfer gospodarczych na konferencji onegdajszej zajęli stanowisko, iż wymiar dodatkowy winien być traktowany **narówni z innemi zaległościami** i korzystać z wszelkich ulg, przyznanych rozporządzeniem.

Innego niż obecnie rozwiązania domaga się również kwestja spłaty zaległości tych płatników, **którzy w latach 1933/34 i 1934/35 nie mieli przypisów podatkowych,** przestali więc być płatnikami. Okólnik min. skarbu Nr. 15444 wyraźnie stwierdza, iż w stosunku do nich „ulgi określone w rozporządzeniu nie mają zastosowania“.

Takie ujęcie sprawy **upośledza płatników najbardziej dotkniętych kryzysem,** gdy w stosunku do nich — zdaniem uczestników onegdajszej dyskusji — winna być raczej zastosowana **rozszerzająca interpretacja rozporządzenia.** Z tego punktu widzenia wychodząc wskazano na konieczność podjęcia kroków, zmierzających

---

W niedzielę, dnia **12-go maja b. r. o godzinie 5-tej wieczór** odbędzie się w lokalu Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, ulica Grodzka L. 43

ODCZYT

wygłoszony przez

p. Naczelnika II. Urzędu Skarbowego w Krakowie Marjana Machalskiego

na temat:

„Co każdy kupiec wiedzieć winien o przepisach rozporządzenia w sprawie ulg w spłacie zaległości podatkowych“.

Referent wyjaśni szczegółowo postanowienia tego doniosłego rozporządzenia, poczem udzielał będzie bliższych wyjaśnień na postawione zapytania.

Z uwagi na ważność i aktualność tej sprawy, uprasza Członków Stowarzyszenia o liczny udział i punktualne przybycie

Wydział
Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców

do zastosowania również wobec tych płatników ulg, **aż do całkowitego umorzenia zaległości** w specjalnie zasługujących na to wypadkach.

Omawiano również sprawę zaległości płatników, którzy w latach, objętych rozporządzeniem, **znajdowali się w stanie upadłości, lub pod nadzorem sądowym.** Wydany przed dwoma laty okólnik min. skarbu zezwalał Izbom Skarbowym na redukowanie tym płatnikom zaległości podatkowych w większym jeszcze rozmiarze, niż ostatnie rozporządzenie, bowiem do wysokości układu, zawartego z wierzycielami. Zachodzi zatem konieczność **wyjaśnienia, czy okólnik ten i obecnie zachował swą moc.**

Kupcy wielkopolscy przeciw przymusowi w handlu.

W dn. 30. kwietnia b. r. odbyło się w Poznaniu walne zebranie Związku Towarzystw Kupieckich pod przewodnictwem prezesa Otmianowskiego.

Dyrektor Związku p. B. Sikorski wygłosił bardzo obszerne i szczegółowe sprawozdanie z działalności Związku za rok 1934 uwzględniając przytem ogólną sytuację gospodarczą.

Na zakończenie zebrania przystąpiono do sprawy przyjęcia nowego statutu związku. Kwestja statutu łączy się obecnie z pierwszorzędnej wagi sprawą zastosowania przymusu organizacyjnego w handlu. Jak wiadomo wprowadzenie w życe nowej ustawy przemysłowej , spowodowało konieczność dostosowania statutów wszystkich zrzeszeń kupieckich do przepisów tej ustawy. Przy tem ustawa ta wprowadza już pewne tendencje do wprowadzenia tego przymusu w szeregi handlu polskiego. Z drugiej strony ustawa ta pozostawia jeszcze wolną rękę stosowarzyszeniom kupieckim co do decyzji czy przymus ten wprowadza już ubecnie — czy później.

Na terenie Wielkopolski sprawa przymusu organizacyjnego dyskutowana była bardzo obszernie. W roku ub. dwa kolejne walne zebrania Zw. Tow. Kupieckich wypowiedziały się za koniecznością zastosowania tego przymusu.

Tymczasem ostatnie zebranie tego związku, zadecydowało zupełnie przeciwnie, uważając że sprawa ta narazie musi być poniechana i w nowym statucie nie należy uwzględniać zasady przymusu organizacyjnego w handlu. Uchwala ta przeszła jednomyślnie przyczem w dyskusji nad tą sprawą zaznaczyły się dwa prądy. Jeden reprezentowany przez p. Kałamajskiego, dążył do zupełnego oddalenia zasady przymusu, drugi reprezentowany przez p. St. Szulca i p. dyr. Sikorskiego dowodził, że dzisiejsza struktura społeczno-gospodarcza zdąża w kierunku przymusowości do którego i kupiectwo polskie będzie musiało się z czasem dostosować. — Chwilowo jednak sprawa ta jest jeszcze niedostatecznie przygotowana.

Tak więc zorganizowane Kupiectwo Wielkopolskie wypowiedziało się przeciwko nowym tendencjom organizacyjno-strukturalnym.

Narady kupców owocowych.

Onegdaj odbył się w Warszawie ogólno - polski zjazd importerów, eksporterów i przetwórców owocowych. Zjazd zagaił prezes związku p. Kohn ze Lwowa. Referat o obecnym stanie importu owoców południowych i zadaniach branży wygłosił dyrektor Związku Lachowski, podkreślając, iż dzięki współpracy importerów owoców z eksportem polskim wzrósł m. in. eksport wyrobów koszykarskich do U. S. A., dykt

i towarów włókienniczych do Grecji, parafiny do Turcji, kompletów skrzynkowych do Palestyny i t. d. Po referatach dyr. Girdwoyna o stanie sadownictwa polskiego i organizacji handlu owocami krajowemi, w imieniu aukcji w Gdyni zabrał głos dyr. Lantner, który wezwał związek do zajęcia się sprawą przewozu towarów, na które można w drodze sprowadzenia przewozu do ładunków zbiorowych zaoszczędzić dla ogółu importerów 5 miljonów zł.

W wyniku obrad zjazd uchwalił cały szereg rezolucyj, oświadczając gotowość współpracy przy aktywizacji bilansu handlowego przez 1) ewentualne przestawienie się ze źródeł zakupu na inne kraje gwarantujące Polsce największe możliwości zbytu, 2) przez związanie importu z eksportem artykułów potrzebnych do opakowania owoców, 3) przez związanie przywozu z eksportem innych artykułów, 4) przez zracjonalizowanie zbytu owoców krajowych i eksport tych owoców, 5) przez umożliwienie odmrożenia przypadających eksporterom polskim należności w krajach eksportujących owoce. Wkońcu zjazd stwierdził, **że rozwiązanie racjonalnego rozprowadzenia owoców wewnątrz kraju i obrona konsumentów przed wyzyskiem może być dokonana jedynie w porozumieniu czynników rządowych z organizacją branżową importerów owoców południowych.**

Równocześnie zjazd dał wyraz nadziei, iż ministerstwo Przem. i Handlu, jak również Izby Przem. Handlowe zechcą we wszystkich sprawach, tyczących się dystrybucji importu owoców zasięgać fachowej opinji związku.

Jak mają subskrybować przemysłowcy i kupcy.

Do Izby przemysłowo - handlowej napływają ustawiczne zapytania firm przemysłowych i kupieckich, jakie normy zostały ustalone przez centralne związki przemysłowe i handlowe dla subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej.

Nie mogąc każdemu udzielać odpowiedzi, przytaczamy tą drogą **kwoty, ustalone przez wspomniane centralne organizacje:**

dla przedsiębiorstw handlowych:

I. kategorja handlowa	4.000 zł.
II. kategorja handlowa w Krakowie . .	800 „
II. kateg. handl. w II. i III. kl. miejscowości	500 „
II. kateg. handl. w IV. klasie miejscowości	300 „
III. kategorja handlowa w Krakowie . .	200 „
III. kateg. handl. w innych miejscowościach	100 „
IV. kateg. handl. w miarę możności . .	100 „
Pośrednicy handlowi w Krakowie . . .	300 „
Pośrednicy handl. w miejscowościach II. kl.	200 „
Pośrednicy handl. w miejsc. III. i IV. klasy	100 „

Wpłaty powyższe mogą być dokonywane w połowie Pożyczką Narodową.

dla przedsiębiorstw przemysłowych:

50% kwot subskrybowanych na Pożyczkę Narodową, z czego najmniej połowa w gotówce.

Odnośnie do pracowników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach i związkach przemysłowo - handlowych, norma wynosi połowę poborów miesięcznych gotówką. Nadpłaty ponad tę kwotę mogą być w połowie pokryte obligacjami Pożyczki Narodowej.

Te wskazówki podajemy do wiadomości przemysłowców i kupców dla usunięcia wątpliwości.

Przypominamy, że termin subskrypcji upływa 10-go maja b. r.

**IZBA PRZEMYSŁOWO - HANDLOWA
W KRAKOWIE.**

Zezwolenie na ulgowy import.

UPRAWNIENIA URZĘDÓW CELNYCH DO PRZYZNAWANIA ZNIŻEK TARYFOWYCH.

W Nr. 32 „Dziennika Ustaw" ogłoszone zostały dwa rozporządzenia w sprawach celnych.

Pierwsze z nich jest rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 29 kwietnia, przedłużającem do 31 października r. b. zakaz przywozu do Polski niektórych towarów wymienionych w rozporządzeniu z dn. 12

W niedzielę, dnia 19 maja 1935 r. odbędzie się o godzinie 7-ej wieczór, w lokalu Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców w Krakowie, ul. Grodzka 43

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Członków Stowarzyszenia

z porządkiem dziennym: Nadanie tytułu Członka Honorowego Krak. Stow. Kupców b. Prezydentowi Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie p. Tadeuszowi Epsteinowi — na wniosek Wydziału (po myśli § 3. statutu).

O liczny udział w Walnem Zgromadzeniu uprasza Członków

Wydział
Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców

października r. ub. To rozporządzenie ma zatem charakter formalny, sankcjonujący obecny stan rzeczy.

Ważniejsze znaczenie ma rozporządzenie min. skarbu z dn. 26 kwietnia, wprowadzające szereg zmian w uzyskiwaniu zezwoleń na ulgowy lub bezcłowy import.

Dotychczas zezwolenia na przywóz towarów za cłem ulgowem udzielało wyłącznie min. skarbu. W myśl nowego rozporządzenia towary importowe podzielone zostały na 3 grupy, przyczem zezwolenia na ulgowy przywóz towarów z 1-ej grupy wydawać będzie nadal min. skarbu, z 2-ej grupy — urzędy celne na podstawie zaświadczeń Izb Przemysłowo-Handlowych, wreszcie z 3-ej grupy — urzędy celne już bez zaświadczeń. W tym ostatnim wypadku urzędy celne mogą zwalniać od cła lub stosować ulgowe stawki na wniosek importera a nawet wówczas, gdy wniosek taki nie będzie zgłoszony.

Drugą ważną inowacją powyższego rozporządzenia jest przyznanie prawa do zniżek celnych również firmom handlowym pod warunkiem wskazania nabywcy importowanego towaru. Dotychczas mogły być przywożone za cłem ulgowem względnie bez cła jedynie towary „na potrzeby przemysłu“ co wykluczało firmy handlowe z udziału w tego rodzaju imporcie.

W SPRAWIE SCALONEGO PODATKU OD OBROTÓW PIWEM, WINEM, WÓDKAMI I T. D.

Na podstawie rozporządzenia Min. Skarbu z dnia 13-go kwietnia 1935 roku w sprawie poboru scalonego podatku przemysłowego od obrotów piwem, napojami winnemi, wódkami gatunkowemi, octem, kwasem octowym i drożdżami (Dz. U. R. P. Nr. 31, poz. 230) podaje się do ogólnej wiadomości, co następuje:

Począwszy od dnia 1-go maja 1935 r. wprowadza się pobór scalonego podatku przemysłowego od artykułów wyżej wymienionych, który będą opłacać **przedsiębiorstwa produkujące,** natomiast od tychże artykułów, znajdujących się w dniu 1-go maja 1935 r. na składzie **w przedsiębiorstwach sprzedaży,** będzie pobrany scalony podatek przemysłowy **jednorazowo.**

Na podstawie § 9 ustęp 2 powyższego rozporządzenia, wzywa się przedsiębiorstwa sprzedaży tych artykułów do złożenia właściwej władzy wymiarowej I. instancji (Urzędowi Skarbowemu, Izbie Skarbowej) **w terminie do dnia 15-go maja 1935 r.** wykazu artykułów wyżej wymienionych a posiadanych na składzie w dniu 1-go maja 1935 r., a to pod rygorem nałożenia kary pieniężnej z art. 188 Ord. Pod. do 500 zł.

Pisemny wykaz winien obejmować ilość, rodzaj i wartość sprzedażną tych artykułów.

KIEDY KASJER JEST PRACOWNIKIEM UMYSŁOWYM?

W składzie materjałów aptecznych i farb w Z. pracowała w charakterze kasjerki Estera E. Gdy Z. U. P. U. uznał ją za pracownicę umysłową, podlegającą obowiązkowi ubezpieczenia, a Urząd Wojewódzki i Ministerstwo Opieki Społecznej nie uwzględniły odwołania pracodawcy Eljasza E., ten ostatni wniósł skargę do Najw. Tryb. Adm. w której wywodził, że Estera E. nie może być uważana za kasjerkę, którą należałoby zaliczyć do pracowników umysłowych w myśl art. 3 pkt. 8 rozp. Prez. Rzplitej z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, ponieważ nie posiada ona 6 klasowego wykształcenia i jest tylko tzw. kasjerką dzienną, która przyjmuje pieniądze z targu i utrzymuje je tylko do wieczora bez prawa robienia jakichkolwiek wydatków z wyjątkiem wydawania reszty. W dalszym ciągu skarżący zaznaczał, że za pracowników umysłowych można uważać tylko kasjerów z funkcjami samodzielnemi tj. ta-

kich pracowników, którzy zarządzają kasą czyli ruchem pieniężnym zakładu, a więc przyjmują i wydatkują kwoty pieniężne, trzymają gotówkę stale pod swoim kluczem i pod swoją odpowiedzialnością oraz prowadzą samodzielnie rachunkowość kasową.

Najw. Tryb. Adm. po rozpatrzeniu sprawy orzeczeniem z dnia 22 lutego 1935 r. L. Rej. 9771/32 oddalił skargę Eljasza E. jako nieuzasadnioną oraz wyraził następujący pogląd prawny:

Do kategorji kasjerów, którzy na mocy art. 3. pkt. 8 rozp. Prez. Rzplitej z dnia 24. XI. 1927 r. o ubezpieczeniu pracowików umysłowych należą do pracowników umysłowych, powinny być zaliczone osoby wykonywujące ogólne funkcje kasowe w sensie powszechnie przyjętym, polegające więc na przyjmowaniu, wydawaniu i przechowaniu pieniędzy. Wskazany wyżej art. 3. pkt. 8 nie uzależnia przytem zaliczenia kasjerów do pracowników umysłowych ani do specjalnego wykształcenia ani od zakresu ich odpowiedzialności, ani wreszcie od szczególnych uprawnień, przysługujących kasjerowi przy wykonywaniu jego funkcyj.

Kronika.

Dnia 28 kwietnia 1935 r. odbyło się X. Walne Zgromadzenie Związku Wierzycieli Województwa Krakowskiego w Krakowie. Z uwagi na upływające w powyższym terminie 10-lecia założenia powyższej instytucji Walne Zgromadzenie posiadało specjalnie uroczysty charakter.

W imieniu ustępującego Zarządu przemówił Prezes Związku p. Inż. M. Rath, składając sprawozdanie z działalności w ubiegłej kadencji. Ze sprawozdania tego wynika ustawiczny rozwój instytucji objawiający się między innemi stałym wzrostem liczby członków i pełne zrozumienie sfer przemysłowych i handlowych dla korzyści wynikających z przynależności do tejże organizacji.

Po udzieleniu ustępującemu Zarządowi absolutorjum Walne Zgromadzenie wybrało nowy Zarząd w następującym składzie: Prezes: inż. M. Rath, wiceprezes M. Fryling, skarbnik W. Choczner, sekretarze: Władysław Jagiełło i Dr. Berger K., zarząd: Dyr. W. Böhm, Dyr. Grüss, Dyr. L. Ilukiewicz, Dyr. B. Ohrenstein, J. Schenker, A. Dortheimer, Inż. L. Hausner, L. Leinkram, Efr. Ratz, Ignacy Spira.

Po ożywionej dyskusji na temat zamierzonego wzmożenia działalności Związku w kierunku ochrony kredytu i wierzytelności Walne Zgromadzenie zamknięto.

PREZES MIĘDZYNARODOWEJ IZBY HANDLOWEJ W KRAKOWIE.

W Krakowie bawił Prezes Międzynarodowej Izby Handlowej p. Fentener van Vlissingen z generalnym sekretarzem tej Izby p. Vasseur. Goście zwiedzili zabytki miasta, oprowadzani przez rotmistrza Pusłowskiego. Następnie podejmowani byli śniadaniem w Grand Hotelu przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Krakowie. W śniadaniu wzięli udział prócz gości przedstawiciele Urzędu wojewódzkiego, prezydent miasta, starosta grodzki oraz reprezentanci Izby Przemysłowo-Handlowej.

W czasie śniadania inż. Leon Skarżeński, urzędujący wice-prezes I. P. H. w Krakowie wygłosił dłuższe okolicznościowe przemówienie w języku francuskim. Odpowiedział p. van Vlissingen po francusku i niemiecku, podnosząc właściwą politykę gospodarczą Polski, wspaniały rozwój Gdyni oraz urok miasta Krakowa.

Wieczorem goście wyjechali do Katowic.

POCZTA ZAROBIŁA NA OBNIŻCE TARYF.

Przyjmując prezydjum zarządu głównego związku pracowników poczt, telegrafów i telefonów Rzplitej Polskiej p. minister poczt i telegrafów między innemi wskazał, że pomimo dokonanego obniżenia taryfy pocztowej, co teoretycznie równało się zmniejszeniu dochodów przedsiębiorstwa o 30 miljonów złotych — dochody te nietylko się nie zmniejszyły, ale nawet w porównaniu z ubiegłym rokiem, wykazują tendencje zwyżkową.

W ten sposób kryzys w przedsiębiorstwie Polska poczta, telegraf i telefon został wreszcie przełamany, a powodem tego jest wydatne obniżenie taryfy pocztowej,

Do prośby o zwolnienie pracowników od opłat radjofonicznych minister odniósł się życzliwie, jakkolwiek w obecnej chwili, z powodu pozostawania radjofonji w rękach prywatnych, sprawa ta nie może zostać rozstrzygnięta inaczej jak w wypadku zgody koncesjonarjusza na zniżki.

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ.

Onegdaj zmarł po krótkich a dolegliwych cierpieniach blp. **Aron Baum,** wieloletni członek Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców.

Rodzinie blp. Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia przesyła

WYDZIAŁ
Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców.

Okazje do handlu z zagranicą.

Bliższe informacje w poniższych sprawach uzyskać mogą zainteresowani eksporterzy w Państwowym Instytucie Eksportowym, Warszawa, Elektoralna 2. Przy zgłoszeniu należy powołać się na odnośny numer. Firmy, które nie pozostawały dotychczas w bliższym kontakcie z Instytutem, winny nadesłać jednocześnie swe referencje.

Reprezentacje: Ciesząca się przychylną opinją firma w Tunisie zainteresowana jest objęciem przedstawicielstw polskich eksporterów. E/8756/92/Ch.

Reprezentacje: Firma belgijska obejmie reprezentacje firm polskich mogących podjąć się dostaw przeznaczonych dla domów towarow. E/96/55/3F/Ch.

Reprezentacje: Agenturowa firma hiszpańska pragnie zastępować interesy firm polskich na tamtejszym terenie E/10382/21/Ch.

Reprezentacje: Agent tuniski zainteresowany jest jest uzyskaniem reprezentacji firmy polskiej eksportującej drzewo budulcowe E/8757/92/Ch.

Artykuły różne. Firma egipska pragnie nawiązać kontakt z polskiemi wyfwórniami artykułów fajansowych i inn. P/10788/3M/Ż.

Karbid. Firma w Teheranie interesuje się dostawami karbidu do Persji. P/10783/47/Ż.

Wyroby cukiernicze. Firma agenturowa w Londynie interesuje się nawiązaniem kontaktu z polskiemi wytwórniami chałwy. P/9228/60/Ż.

Tekstylja. Firma marokańska interesuje się importem z Polski materjałów włókienniczych. P/8771/64/M.

Papier. Firma w Cas pragnie nawiązać kontakt z polskiemi wytwórniami papieru i tektury. P/9309/61 Ż.

Wyroby fajansowe. Firma agenturowa w Brukseli pragnie wejść w stosunki handlowe z polską wytwórnią fajansów wszelkiego rodzaju. P/9337/61/Ż.

Szkło: Firma kanadyjska pragnie importować szkło stołowe z Polski. P/8960/63/Ż.

Chemikalja. Firma w Buenos Aires interesuje się importem preparatów chemicznych. P/8936/47/Ż.

Firmy angielskie interesują się importem z Polski węgla drzewnego (z twardego drzewa jak: brzoza, buk itp.). Węgiel ma być sortowany według wielkości ziarna. P/9689/47/Ż.

W SPRAWIE ZWOLNIENIA OD CŁA JEDNOBARWNYCH SZMAT, SKRAWKÓW TKANIN, MATERYJ I WYROBÓW DZIANYCH ORAZ ZNOSZONYCH WYROBÓW DZIANYCH.

Ukazał się w „Monitorze Polskim“ Nr. 88 z 15-go kwietnia b. r. Okólnik Ministerstwa Skarbu L. D. IV. 9531/2/35 z 5. kwietnia do wszystkich Dyrekcyj Ceł z mocą obowiązującą z dniem 15. kwietnia br. następującej treści:

„Przedsiębiorstwo przetwórcze, ubiegające się o zwolnienie od cła wymienionych wyżej towarów, powinno złożyć w urzędzie celnym, w którym ma być dokonana odprawa celna, podanie z dołączeniem zaświadczenia Izby Przemysłowo-Handlowej, stwierdzającego, że towar jest przeznaczony do dalszego przerobu na surowiec włókienniczy lub papierniczy w danem przedsiębiorstwie i istotnie odpowiada zapotrzebowaniu przedsiębiorstwa na dany okres“.

Opłaty stemplowe.

Niedawno w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu (w Nr 8 pod poz. 157), opublikowana została wykładnia artykułu 137-go u. o. s. (pod Nr. 428), którą najlepiej dosłownie zacytować:

„art. 137). Zdarza się, że inkasent, wręczywszy dłużnikowi rachunek i otrzymawszy niezwłocznie zapłatę, wydaje dłużnikowi pokwitowanie, które bądź inkasent, bądź dłużnik nakleja na rachunku. Pokwitowanie takie brzmi: Firma Nr. Nr. .... uiściła kwotę .... zł... gr.... na poczet powyższego rachunku Nr..... (data i podpis inkasenta) Nr.....,

Pierwszy z numerem na rachunku, drugi oznacza numer pokwitowania.

Pokwitowanie, o którem mowa jest dokumentem **oddzielnym** od rachunku i wobec tego nie korzysta z uwolnienia od opłaty stemplowej, przewidzianego w punkcie 3 art. 137 u. o. s.

Okoliczność, że ten odrębny od rachunku dokument jest z rachunkiem mechanicznie złączonym, nie ma znaczenia, gdyż mimo to pokwitowanie nie jest umieszczone na rachunku, lecz z rachunkiem jest złączony odrębny od niego dokument. Nie należy kwestjonować pokwitowań, o jakich mowa, sporządzonych pod koniec kwietnia 1935 r. (L. D. V. 8786/5/35)“.

Fiskalność takiej interpelacji prawa bije wprost w oczy. Wystarczy bowiem zapoznać się z tekstem p. 3 artykułu 137 ustawy, aby przekonać się, że jest ona nienaturalną. Przepis ten głosi, że wolne od opłaty są pokwitowania:

„Umieszczone w tekście tej umowy, której wykonanie stwierdzają (art. 2, oraz umieszczone na rachunkach, a dotyczące należności, stwierdzonej rachunkiem)“.

Dlaczego więc napisanie pokwitowania na papierze rachunku ma być inaczej zakwalifikowane aniżeli przylepienie papieru z pokwitowaniem na inny papier nie jest chyba żadną zagadką. Nalepka nieprzyklejona podlega opłacie stemplowej 25 gr., oczywiście o ile rachunek odnośny jest należycie opłacony według art. 72 u. o. s. p. 3.—. Co jednak wtedy, jeżeli z tekstu

naklejki nie można stwierdzić ani płacącego, ani rachunku? W tym wypadku nie przedstawia ona żadnego pisma stemplowego i żadnej opłaty nie należy się (art. 1 u. o. s.). Dlatego inkasenci faktur towarowych powinni mieć się na baczności i albo tylko takich nalepek używać, albo też lepiej jeszcze kwitować na rachunkach przez kalkę, zatrzymując sobie kopję, bezwzględnie wolną od opłaty stemplowej, jako dowód wewnętrzny dla swojego mandata przeznaczony.

Wierzyciel osobisty spólnika spółki jawnej.

Wierzyciel osobisty spólnika spółki jawnej (firmowej) ma przedewszystkiem pospolite sposoby egzekucji. Mianowicie, może on zająć wierzytelności i prawa spólnika w spółce, któremi spólnik może rozporządzać, a więc — udział w zyskach odsetki, zwroty wydatków, wynagrodzenie za prowadzenie spraw spółki, przypadające spólnikowi od spółki. Pozatem, może wierzyciel zająć roszczenia, mogące służyć spólnikowi na wypadek jego ustąpienia lub rozwiązania spółki (t. j. prawa z tytułu podziału majątku po ustąpieniu spólnika lub rozwiązania spółki).

Ponadto nowy Kodeks Handlowy daje wierzycielowi ekstraordynaryjny środek egzekucyjny. Wierzyciel, który na podstawie prawomocnego tytułu egzekucyjnego, uzyskał zajęcie roszczeń, służących spólnikowi na przypadek jego ustąpienia lub rozwiązania spółki, **może wypowiedzieć spółkę na sześć miesięcy przed końcem roku obrotowego, nawet gdy zawarta została na czas oznaczony.** Jeżeli umowa spółki przewiduje krótszy termin wypowiedzenia, wierzyciel może skorzystać z terminu umownego (art. 117 par. 2 K. H.).

Innemi słowy w **rękach wierzyciela spólnika spółki jawnej spoczywa możność zlikwidowania udziału spólnika, który jest jego dłużnikiem.** Ten przepis zapobiega bardzo poważnym nadużyciom, praktykowanym przez niesumiennych dłużników.

Dłużnik mianowicie, chcący uchronić swój majątek przed wierzycielem, zawierał spółkę, do której wnosił swój majątek jako udział w kapitale zakładowym. Ponieważ spółka firmowa (jawna) jest uważana za mającą odrębną osobowość prawną, majątek jej, jakkolwiek zawierający majątek dłużnika, nie odpowiada za długi osobiste spólnika. Przepis art. 117 par. 2 Kodeksu Handlowego, o którym wyżej była mowa, daje wierzycielowi możność dosięgnięcia majątku dłużnika, tkwiącego w majątku zakładowym spółki.

Warunkiem sine qua non powstania wymienionego prawa dla wierzyciela jest **przeprowadzenie bez skutku egzekucji z ruchomości spólnika w ciągu ostatnich sześciu miesięcy** (art. 117 par. 2).

A więc kolejność poszczególnych faz wykonywania przysługującego wierzycielowi w myśl par. 2 art. 117 K. H. prawa jest następująca: 1) wierzyciel uzyskuje przeciwko dłużnikowi prawomocny tytuł egzekucyjny, 2) zajmuje roszczenia dłużnika przysługujące mu, jako spólnikowi, na przypadek jego ustąpienia lub rozwiązania spółki, 3) skierowuje również egzekucję do ruchomości osobistych spólnika, 4) uzyskuje dokument, stwierdzający bezskuteczność egzekucji ruchomości, 5) wypowiada spółkę, której spólnikiem jest dłużnik.

Przy likwidowaniu udziału spólnika, określa się wartość jego udziału **nie na podstawie zwykłego bilansu,** który zazwyczaj nie odzwierciedla rzeczywistej wartości tego udziału, ale na podstawie specjalnego bilansu, uwzględniającego **wartość rzeczywistą, t. j. zbywczą majątku spółkowego.** Wiadomo bowiem, że, wyrażając się przykładowo, przedsiębiorstwo, którego przewyższka aktywów nad pasywami wynosi 5.000 zł., może mieć wartość zbywczą 100.000 zł., a to ze względu na jego rentowność. Bilans specjalny dla określenia udziału ustępującego spólnika winien uwzględniać tę właśnie „idealną" wartość przedsiębiorstwa.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA CZYNSZ RUCHOMOŚCI ZNAJDUJĄCYCH SIĘ W LOKALU.

Odnośnie odpowiedzialności za czynsz, ruchomości wniesionych przez lokatora do przedmiotu najmu, Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że lokator obowiązany jest zaopatrzyć wynajęte mieszkanie dostatecznie wruchomości, jeśli nie dał innego zabezpieczenia wynajmującemu. Ustawa przyznaje wynajmującemu ustawowe prawo zastawu na wniesionych do mieszkania ruchomościach i opiera się przytem na domniemaniu, że wniesione przez lokatora rzeczy będące w jego posiadaniu są jego własnością.

Tego zabezpieczenia zaspokojenia czynszu nie może być wypuszczający w najem pozbawiony dlatego, że bez jego wiedzy lokator wprowadził do mieszkania rzeczy cudze. Wypuszczający w najem otrzymał rzeczy wniesione do mieszkania w zastaw i dlatego może bronić się przeciw pretensji właściciela rzeczy o zwolnienie ich z pod zastawu, byleby był w dobrej wierze, to znaczy jeśli nie mógł wiedzieć, że wniesione rzeczy do lokatora nie należą. Nie znajduje się zaś w dobrej wierze, jeśli go uprzedzono, że wniesione rzeczy są obcą własnością, albo gdy z domniemania ta okoliczność wynika. Np. gdy wynajęto lokal stolarzowi, który trudni się naprawą cudzych rzeczy. **(Orzecz. S. N. z 6-go września 1934 C. I. 2224/33).**

Wydawca Zw. Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter. Redaktor odpow. Samuel Kurzman
Drukarnia Józefa Fischera, Kraków, Grodzka 62. Telefon 104-12.